

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu
bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rb. 5 k. —
półrocz. rb. 2 k. 50
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy
kop. 5.

Rękopisy
bez zastrzeżeń nie
zwracają się.

Na 1-ej stronie
za wiersz gar-
montowy lub jego
miejsce
kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz
kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane:
za wiersz petitowy
lub jego miejsce
kopiejek 30.

Ogłoszenia
zwyczajne po k. 10
za wiersz petitowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

SEKCJA SZKOLNA

KOMITETU OBYWATELSKIEGO w KOŃSKICH

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne w nowo-otwo-
rzonym w naszym mieście Gimnazjum filologicznem męskiem
imienia św. STANISŁAWA KOSTKI
odbędą się w dniu 4, 5 i 6 października 1915 r. Lekcje rozpo-
czą się 7 października 1915 r. Wpis: 60 rb. rocznie. - 1

W 98-ma rocznicę śmierci.

Chrześcijańskie udziałowe Towarzystwo pieców wapiennych w Łży

poleca wapno palone wyborowego gatunku
w każdej ilości. Ceny niżej konkurencji.
Zamówienia przyjmuje Zarząd kooperatywy
spożywczej „Nasz sklep“ w Łży. - 4

W 98-ma rocznicę śmierci.

Wyjątek z poematu p. t. „Książę Józef Poniatowski”.

Książę Józef do króla (Stanisława Augusta):

O Najjaśniejszy Panie, jak wysoko
los Cię postawił i wyniosł nad światem!
pocóż ma przyszłość hańby pomroka
pastwić się nad Twoym królewskim szkartatem?

Więc niechaj Wasza Królewska Mość spyta
ludzi szlachetnych (wszak znajdują się tacy!),
czy ukochana ta Rzeczpospolita
nie czeka pilno Twojej serdecznej pracy!

W dawniejszych czasach rozsyłano wici,
na pospolite wzywając ruszenie—
śpieszno mężowie idą znamienici
na twej Ojczyzny czyni skinięcie.

Rozesłać teraz królewskie orędzie,
miłość Ojczyzny wnet wyrówna stany:
bez zutoli znajdują się w tym samym rzedzie
świetne mundury i chłopskie sukmany.

O Najjaśniejszy Panie! wioda słowo
zdolne jest wzbudzić zwycięstwa wiarę—
i pójdzien z dumnie wzniesioną głową
z krwi twej Ojczyźnie złożyć ofiarę.

Widzisz więc, Królu, jak płonnie obawy
miotają Tobą, budzą niepokoje...
Uwierz, zaufaj dzieciom Warszawy:
przecież to, Królu, są dzieci Twoje

Piersiami swemi zastonimy Ciebie—
grot Cię za taką tarczą nie dosięże—
będą postuszone w każdej potrzebie
Twemu skinięciu nasze oręże.

Tyle w mem sercu dla Ciebie miłości!
któż umiłował Cię silniej nademnie?
Ale w tem sercu trwoga straszna gości,
że się ztaczamy w jakieś straszne ciemnie.—

Głos Targowicy—to głos szatana!
plama to straszna! honoru męczarnie...
W błagalnej prośbie, patrz! zginam kolana—
nie dam Ci, Stryju, zginąć tak marnie.

Lecz jeśli, Królu!... precz, precz, myśli podła!
Lecz jeśli, Królu!... piekło w duszy zgrzyta,— —
Lecz jeśli, Królu, zdepcz nasze godła— — —
przeklnie Twe imię Rzeczpospolita!

Truchleje serce — — skurcz gardło bierze — —
przestraszone słowo z ust spalonych pada:
Królu! Ty wchodzisz z wrogiem w przymierze —
przymierze z wrogiem... to Ojczyzny zdrada!!

Król... własny naród w poniewierkę wtrąca — —
Król... wiedzie frymark narodu żałobą...
— — — Krew mi do skroni napływa gorąca — —
Ja, Najjaśniejszy Panie, pierwszy wzgardzę Tobą!

Sylwia Borowska.

BRONISŁAW PRYBE.

ARTYKUŁY EKONOMICZNE.

V.

Streszczam powiedziane o naturze, jako o pier-
wszym czynniku wytwórczości.

Po 1. *Natura jest skarbnicą pewnych na danym
terenie darów, stanowiących podstawę gospodarstwa
ludności tego terenu.* Zadaniem ludności jest poznać
dary naturalne, by je móżd eksploatować u siebie.

Po 2. *Natura wywiera wielki wpływ na samą
ludność.* — Zadaniem ludności jest poznać te wpływy,
by móżd korzystać z dobroczynnych, bronić się przed
ujemnymi i uzupełniać sztucznie braki dodatnich wpi-
wów.

Po 3. *Ludność zmienia swą gospodarką na-
turę dziką.* — Zmiana ta wychodzi często na korzyść
ludności, lecz również często na jej niekorzyść. — Za-
daniem ludności jest poznać te warunki naturalne, któ-
re są niekorzystne, by je móżd zmienić.

W streszczeniu powyższem umieściłem i wskaza-
nia, co robić. — W skazania moje są oczywiście ogólni-
kowe, lecz już we wstępie oświadczyłem, że nie spros-
tam zadaniu ułożenia planu, dającego konkretne wska-
zania.

Chodzi mi właściwie o zarysowanie szkieletu pla-
nu, zgodnego z zasadami ekonomji politycznej, chodzi
mi również o to, by do dalszego rozczłonkowania planu
wyłoniło społeczeństwo ludzi światłych i gotowych za-
ofiarować swój udział w pracy z ochotą i świadomością
pożyteczności tej pracy dla Kraju. — Chodzi mi także
o to, by społeczeństwo skierowało swe myśli ku wytwór-
czości rodzimej, bez tego bowiem wytwórczość nie po-
wstanie, bez tego społeczeństwo nie posiada środków,
odwrotnie przeje spuściznę pradziadów, a wiadomo
wszak, że bez środków żadne przedsięwzięcie udać się
nie może.—

Bez organizacji zbior owej myśli i czynu, wszy-
stkie wysiłki chaotycznymi być muszą, ścierają się
wzajemnie i giną.

Obawiam się jednak, że zbyt zwięźle sformułow-
ałem me tezy. Wymaga to pewnych uzupełnień.

Poznać dary naturalne znaczy wyszukać i zbadać
skarby, ukryte w ziemi rudy, piaskowice, gliny, wapno,
gips, torf, materiały, które mogą służyć do budowy, szcze-
gólnie chałup włościańskich, wobec braku drzewa i t. d.)
Przedewszystkiem musimy szukać tego, co nam samym
potrzeba, niech to będą najprostrze codzienne rzeczy,
Dzieje się dotąd wprost przeciwnie: Łódź fabrykuje dla
Moskwy, a Moskwa dla nas.

Przeprowadzić trzeba badania naukowe naszej
gleby i rozwinąć akcję odpowiedniości kultur. — Wszak
tak rentujący dział rolny, jak sadownictwo obszarowe,
u nas nie istnieje, być może, dla braku pewności, czy
grunt jest odpowiedni.

Trzeba mieć ściśle dane co do klimatu naszego
w związku z aklimatyzacją roślin i zwierząt. Na tej
drodze inne ludy idą bezustannie naprzód.

Trzeba pomyśleć o spożytkowaniu na większą
skalę wiatru i wód, trzeba oprócz tego zbadać, jakie
części z wyeksploatowanych bogactw są marnowane.
Ten dział zasługuje na szczególną uwagę. — Wiemy,
że olbrzymie ilości użytego papieru są rzucane lub pa-
lone, tymczasem mogą być znów przerabiane. Trociny
giną bezużytecznie, tymczasem z trocin robią piękne i
trwale posadzki. Wiadomo, że wydzieliny 4 ludzi,
oprócz potażu i kwasu fosforowego zawierają tyle azotu,
że mogą zasilić 1 morgę. — Wiadomo, że pudret wa-
pienny należy do najlepszych sztucznych nawozów i
przewyższa guano. — Przygotowanie pudretu zasada
się na mieszanii odchodów kłocznych z wapnem nie-
gaszonem lub ciałami, mającemi własność łączenia
się z częściami odchodów kłocznych, a następnie na
sproszkowaniu brył. Wszak to złoto, którego nie po-
trzebują szukać geologowie.

Nie zaniedbujemy nawet śmieci, bo i te kryją w so-
bie skarby.

Poznać wpływy naturalne znaczy zbadać które i
jak działają na terenie Królestwa na ludność i jej go-
spodarstwo. — Pod działaniem rozumiem wpływ na zdol-
ność do intensywnej pracy, do czego potrzebne jest
zdrowie, siła mięśni, tężyzna ducha. Warunki natu-
ralne, w których żyje ludność polska na terenie Kró-

lestwa, zdaje mi się nie są sprzyjające: długa zima, sło-
ty, wiatry, mało dni słonecznych. Nie usposabia to
do ruchliwego życia. Dalej, brak naturalnych przymu-
sów do większych wysiłków mięśni: brak gór, rzek, mo-
rza. Ale oprócz warunków, w które uposażyła nas
natura, sami jej pomagamy, by nam szkodziła.

Myśl o warunkach niehygienicznych życia w mia-
stach, w wilgotnych domach i t. d.

Podobno istnieją za granicą nawet dobrze pro-
centujące, urządzone z wygodami, domy robotnicze. —
Warto się zapoznać z tą sprawą.

Nie będę już dalej nurzył czytelnika, gdyż rzecz
uważam za dostatecznie wyjaśnioną.

Na zakończenie działu o naturze trzeba sobie za-
dać pytanie kto ma ułożyć plan. Sądzę, że właściwy
szkielet — grupa ludzi, która się sama ofiaruje do tej
pracy. Następnie powołać trzeba do dalszej pracy istnie-
jące towarzystwa i nowo zakładane. Ześrodkowanie
ludzi i zdobytego materiału naukowego i koresponden-
cyjnego dać muszą wyniki.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat z dnia 17 b. m.

Nad rzeczką Korminem odparto silne ataki rosyj-
skie. Zresztą na północno-wschodzie nic nowego

W Galicji wschodniej na lkwie w obrębie wo-
łyńskich obwarowań nie zaszły wczoraj żadne szcze-
gólne wydarzenia. Nad Korminem i nad dolnym
Styrem wykonał nieprzyjaciół szereg gwałtownych
ataków. Pod Kułakowicami, Nowoselkami i Rafa-
łówką walki trwają dalej. Na wszystkich innych
punktach został przeciwnik jeszcze wczoraj wiecz-
rem krwawo odparty. Jego straty są wielkie. Nad
Korminem opuścił bezładnie pole walki, porzuciwszy
broń i rysztunek. Również i nad górną Szczarą
stojące cesarsko-królewskie wojska odparły silny atak
nieprzyjacielski.

Północno-wschodni plac boju.

Bataljony austriacko-węgierskie i niemieckie sztur-
mowały wczoraj atakiem obejmującym z północy i z
zachodu serbskie pozycje na górze Avala. Z obydwuch
stron ulicy Grocka w Belgradzie postępują naprzód
wojska cesarsko-królewskie wydarły nieprzyjacielowi
wyżyny: Velky, Kamien i Pasuljiste. Na południo-za-
chód od Semerdia i na południo-wschód od Pozare-
wac został przeciwnik ponownie przez Niemców odrzu-
cony.

Bułgarzy przeprowadzili się przez Aimok w dół od
Zajccaru i zaatakowali na wschód od tego miejsca leżą-
cą wyżynę Głogowica, gdzie zabrano 200 ludzi do nie-
woli i zdobyto 8 armat. Atak bułgarski wszędzie po-
stępuje naprzód.

Pobite w obrębie Avala dywizje serbskie odstę-
pują drogą wiodącą na południe. Nasze wojska znaj-
dują się w ataku na pozycje nieprzyjacielskie na
północy od Rolja. Również i w Maera przeciwnik
został zmuszony do odwrotu. Z obydwuch stron
dolnej Morawy zyskały dywizje niemieckie znów na
terenie. Bułgarzy zajęli wyżyny Muslim, Perlin, Ban-
bizub. Postępują oni naprzód ku południowi nad
Egripalanką. Zastępca szefa sztabu von Höffer.

Wystawa 1772 — 1915. ✓

„Liga Kobiet Polskich“ w Radomiu organizuje
pod powyższym tytułem wystawę, która obejmować
będzie wszelkie pamiątki z okresu bojów polskich od
daty pierwszego rozbioru Polski po datę dzisiejszą.
Wystawa podzieloną będzie na 5 działów, z których
I obejmuje ideał wolności w sztuce polskiej. A więc
obrazy oryginalne wypożyczone przez tutejsze obywa-
telstwo; reprodukcje: Chelmońskiego, Grottigera, Kossa-
ka, Malczewskiego, Matejki i innych; literatura: po-
ezja, proza (wystawa dzieł pisarzy polskich).

Dział II Pamiątki powstań polskich i rewolu-
cji polskich, broń, fotografie, odznaczenia autografy
i t. p. Dział III Legiony na polu chwały: Wydaw-
nictwa: książki broszury, afisze, odezwy, karty kore-

spondencyjne, oznaki, plakiety, rzeźby, nuty, przeźroczka, listy strat, druki wojskowe, rozkazy pochwalne, pamiątki i t. d. Wystawa mieścić się będzie w gmachu dawnego gimnazjum żeńskiego przy ul. Lubelskiej. Poza tem projektowane są przez czas trwania wystawy odczyty historyczne ilustrowane przezroczkami. Termin otwarcia określony na ostatnie dnie b. m.

Wystawa, jak się już obecnie zapowiada, bardzo ciekawa i pouczająca pod względem historycznym. będzie pierwszą u nas sposobnością do zapoznania się wszystkich mieszkańców miasta i ziemi Radomskiej ze zgrupowanymi pamiątkami naszej dziejowej martyrologii.

Z M I A S T A.

Otwarcie Kursów Pedagogicznych nastąpiło w poniedziałek. Słowo wstępne wygłosił ks. kanonik Rokoszyński.

Gubernialny Komitet Obywatelski zorganizował się na nowo, w skład jego weszli wszyscy dawniejsi członkowie, oraz dwaj nowi ks. kanonik Rokoszyński i p. Przyłęcki. Komitet wysyłać będzie delegatów do Lublina, gdzie istnieć będzie Delegacja centralna dla komitetów obywatelskich na ziemiach okupowanych przez władze austriackie.

Obchód ku czci Tadeusza Kościuszki nie wypadł tak, jak tego pragnęli organizatorowie. Przyczyną tego były szczupłość sali, gorąco i tłok, dzięki czemu osoby posiadające bilety dawniej kupione, do sal dostać się nie mogły. Staraniem członków „Ligi” będzie nadal usuwanie takich przykrości.

Ze Straży ogniowej ochotniczej. D. 17 b. m. ukończyły się próby ćwiczeń Straży na rok bieżący. Ostatnia próba odbyła się na Zamłynie, a polegała na wykonaniu zadania ratowania fabryki otoczonej drewnianymi budynkami; do tej próby użyto garbarni Ajemana. Straż w tem zawiąłem zadaniu wykazała wiele zręczności i doskonałą sprawność w działaniu. Publiczność zachwycona była wprost dzielnością naszych strażaków obywateli, zwłaszcza przy wykonywaniu ćwiczenia spuszczenia po płótnie dzieci z pięt. Na próbie obecni byli prezes Straży dyr. Jarzyński, komendant mec. Szczawiński, p. Zdzisław Przyjałkowski i inni z pośród członków Zarządu. Po ukończonej próbie i pożegnaniu druchów, zalecono bywanie na kursach strażackich, które już w niedzielę będą rozpoczęte. Pierwszy odczyt o pożarnictwie wypowie p. Zdzisław Przyjałkowski w Sali Komisji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej.

Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w okresie czasu od 1 do 16 b. m. włącznie, Lekarze Ordynujący: D-r. Adam Horczak, D-r. Stanisław Idzikowski, D-r. Stanisław Piątkowski. Przyjęto chorych ogółem 1828. W tej liczbie: Ujawniono chorób zakaźnych 92; Umieszczono w szpitalach 30; Udzielono pomocy w domu 17; Ujawniono wypadków nędzy wyjątkowej 10. Poza tem dokonano szczepień ospy 470. Ambulatorja mieszczą się: № I — Warszawska № 3, № II — Skaryszewska № 14, № III — Zamłynie № 3.

Z cmentarza katolickiego. W obmurowaniu cmentarzem podobno uchodzący kozacy rozwalili całe przęsło od strony Nowego-Światu, od tyłów cmentarza również naruszone jest ogrodzenie, a przez te otwory jak przez bramę wchodzą i wychodzą zuchwałe bandy łobuzów, by okradać groby z kwiatów i ozdób. Wobec nadchodzącego dnia Zadusznego i zwyczaju przybierania grobów, niezabezpieczony od złodziei cmentarz stanie się terenem wzmożenia ich działalności. Czyby Szanowny Zarząd cmentarza nie uznał za możliwe wymurować to przęsło zrujnowane, oraz mniejsze a znaczne uszkodzenia od drugiej strony? Czytelnicy nasi, których ukochani na cmentarzu tym leżą, serdecznie o to zabezpieczenie ich grobów za naszym pośrednictwem proszą.

Taksa dla dorożek, obowiązująca od dnia 24 b. m.

	Dwukonna		Jednokonna	
	Dzień	Noc	Dzień	Noc
	K. H.	K. H.	K. H.	K. H.
Za godzinę jazdy	2 00	2 40	1 60	2 00
„ następne godziny	1 60	2 00	1 20	1 60
Za kurs jazdy w mieście	0 80	1 10	0 60	0 90
Kurs do i z dworca z pakunkiem ręcznym	1 20	1 60	0 90	1 30
Kurs do i z dworca z bagażem	1 30	1 70	1 00	1 40

Uwaga: 1) Za wyjazd poza obręb miasta opłata należy do dobrowolnej nmowy.

2) Na pogrzeby i od miejskich ementarzy dorożki wynajmują się na godziny.

3) Nocna pora liczy się od godziny 11-ej wieczór do godziny 6-ej rano.

4) Woznicom dorożkarskim nie wolno żądać od gości naddatków, ani osobnego wynagrodzenia za światło.

Powtórna prośba. Właściciele domów raz jeszcze proszą o zabronienie, za pomocą ogłoszeń na rogach ulic, aby po trotuarach, które kosztowały po kikaset rubli i robione były na rozkaz władzy, nie jeżdżono wózkami, które nieraz przewożone bywają ciężary gdyż te ostanie psują płyty cementowe. Oprócz wózków, stanowiących po większej części połowę wozu zwykłego, po trotuarach pędzi się krowy, prowadzi konie i inne inwentarze. Na zrobioną uwagę i prośby, aby jeżdżono środkiem

ulicy, spotyka się niegrzeczną odpowiedź, unikając której, właściciele domów uciekają się do opieki władzy, którą Radom ma przecież.

Napad bandycki. Z niedzieli na poniedziałek (z 18 na 19 października r. b.) po godzinie 1-ej w nocy do drzwi rezerwistki Ziembowej na Borkach (za cmentarzem katolickim) zapukano do okna i drzwi. Zbudzona Ziębina ujrzała za oknem kilku ludzi. zrozumiałszy w czem rzecz, otworzyć drzwi nie chciała. Drzwi siłą złamano i do izby weszło 8 zamaskowanych rabusiów i zażądało pieniędzy. Spokawszy się z odmową, pobili Ziębinę i jej kuzynkę, poniszczyli sprzęty domowe, szukając gotówki. Poszukiwania dały dobić połów, bo zrabowano 410 rb. gotówką, jakie Z. miała za sprzedane krowy i ryby. Rabusie byli dobrze o wszystkim powiadomieni, wiedząc ile ma ich ofiara pieniędzy i za co mia-nowicie. Jeden z rabusiów miał złoty pierścionek i ubrany był w eleganci serdak. On dowodził bandą i na prośbę pobitych Z. i kuzyny jej ze zrabowanych pieniędzy zwrócił rb. 7, aby ofiara miała na życie... Mała dziewczynka, służąca Z. wysunęła się niepostrzeżona przez rabusiów i wołała o pomoc. Pomoc przybyła, ale rabusiów już nie było.

Ponieważ Borki należą do Radomia i płacą podatki miejskie, czy nie należałoby i tam ustanowić posterunek policyjny?

Ofiary. Złożono przez 15 Ziemian rb. 161 do Kasy „Ligi Kobiet Polskich” z następującym przeznaczeniem: rb. 141 na ciepłą odzież dla Legionistów, rb. 10 na szpital dla Legionistów, rb. 10 na zapomogi dla rodzin.

Na rzecz Ligi: bezimienie rb. 100; bezimienie rb. 50.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Z Sandomierza. Dnia 3 listopada r. b. rozpoczyna nowy rok szkolny męska 4-klasowa Szkoła filologiczna z osobną klasą przygotowawczą w Sandomierzu. Program ściśle zastosowany do gimnazjalnego. Szkoła pozostawać będzie pod zwierzchniczym nadzorem Rady założycieli, złożonej z pp. Juliusza Targowskiego, prezesa powiatowego Komitetu Obywatelskiego, Kazimierza Świeżyńskiego, sędziego, Lucyny Grot-Chobrzyńskiej, ks. Antoniego Rewery, prałata kapituły katedralnej sandomierskiej i ks. Jana Gajkowskiego, kanonika kapituły katedralnej sandomierskiej, mieścić się będzie w gmachu b. szkoły Maryjskiej. Egzamina wstępne do klas przygotowawczej i I-ej odbędzie się 29 października do klas innych, kiedy tego zajdzie potrzeba. Opłata za naukę wynosi, w klasie wstępnej 60 rb. w kl. I i II 80 r. w kl. III i IV 100 rb.

„Zapóźno”.

„Times” drukuje obraz stanu rzeczy w Rosji. pióra Stephana Grabani, żeby jak mówi otworzyć oczy Anglikom. Ten nowy przyjaciel Rosji pisze: Co do tego, czego możemy jeszcze spodziewać się od Rosji, nie może już być żadnej wątpliwości. Niema mowy o marszu na Berlin, lecz również niema mowy o żadnem niebezpieczeństwie ze strony Rosji dla wolności Europy, niema mowy o tem, że „gdy my skończymy z Niemcami, przyjdzie kolej na Rosję”, jak to niektórzy z nas z przyjemnością szeptali. Rosja liczyła na 6 miesięczną wojnę z samą Austrią bez Niemiec. Tylko do tego i do niczego więcej była Rosja przygotowana. Obecnie usiłuje Rosja zaniedbanie swe odrobić, lecz brak jej wiedzy przemysłowej i technicznej. Musi się spuścić na pomoc zewnętrzną, na Japonję, Amerykę i Anglię; musi ona wiele kupować, tak, że wskutek tego stoi ona przed zagadnieniem natury finansowej, tem gorszem, że rubel spadł w cenie o 40 %, że zakaz sprzedaży alkoholu zniszczył dopływ podatków, że niema dopływu pieniędzy z ceł, że niezaprowadzane podatki przynoszą tyle, co nic, że wreszcie Ameryka niechętnie pożyczka Rosji. Z tych punktów widzenia należy rozpatrywać położenie Rosji. Jedna rzecz może dzisiaj pomóc Rosji — otwarcie Dardaneli.

Gdzie jest flota angielska.

Władczyni mórz, Anglija, dotąd nie wielki mogła zrobić użytek ze swej floty bojowej. Po kilku starciach eskadr angielskich i niemieckich na morzu Północnem i na oceanie Spokojnym nastąpiła względna cisza w walce flot, cisza przerywana tylko wybuchami torped podwodnych. Właściwej jednak walki flot—walki olbrzymów—pancerników i również opancerzonych szybkich krążowników między sobą niema. Niemiecka flota siedzi dobrze zabezpieczona przed atakami przeciwnika w niewiadomych portach, tak samo olbrzymia flota angielska. Część jej bombarduje forty dardanejskie, ale gdzie jest pozostała wielka reszta? Tą tajemnicę właśnie wykrył pewien marynarz z neutralnego okręgu handlowego i ogłosił swoje odkrycie w gazetach amerykańskich.

Marynarz ten był wraz ze swoim statkiem i z pozostałą jego załogą zatrzymany na morzu przez krążownik angielski i odwieziony do portu Kirkwall na jednej z wysp Orkney, na północ od wybrzeży Szkocji położonych. Tam marynarzy internowano, ale niezbyt ściśle, gdyż pewnego dnia marynarz ów urządził sobie wycieczkę w góry. Wdrapawszy się zaś na je-

den ze skalistych szczytów, panujących nad Kirkwalle, ku niemałemu swemu podziwowi ujrzał po przeciwnej stronie wyspy, w zatoce Scapa, olbrzymią flotę okrętów wojennych. Mogła to być oczywiście tylko flota angielska.—Marynarz naliczył tam przeszło siedemdziesiąt dreadnoughtów, wielkich krążowników i innych okrętów bojowych, nado przeszło sto torpedowców i kontrtorpedowców, wielką liczbę łodzi podwodnych, oraz masę statków transportowych, stojących gęsto obok siebie—słowem ujrzał widowisko, za które wieleby dał—kapitan łodzi podwodnej niemieckiej.

Zdaje się, że właśnie respekt przed temi łodziami był matką pomysłu ukrycia angielskiej „armady” w tej ustronnej zatoce, którego ojcem był lord admirał Fisher. Już po zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną krążownika pancernego „Audacious” koło północno-zachodnich wykrzeży Irlandji, pojawił się domysł, że flota angielska jest gdzieś ukryta na wodach irlandzkich, albo gdzieś ukryta koło Hebrydów. Wskazywano—przytem, jako na motywy takiego umieszczenia floty, na fakt, że niemieckie łodzie podwodne dla jej tam zaatakowania musiałyby objeżdżać Anglię od południa kanałem, albo od północy Szkocją. Rewelacja ta rzecz całą wyjaśnia. Zatoka Scapa jest na takie schronisko wybrana bardzo dobrze. Jest ona oddalona od kanału w Kiel o 400 mil. ang. (koło 650 klm.) w prostej linii, panuje nad morzem Północnem między Szkocją a Norwegją, ma połączenie telegrafem bez drutu z Francją, Belgją, Holandją i Norwegją, a z Ameryką przez Islandję. Jako stanowisko wypadkowe dla krążowników położona jest korzystnie, a zatoka kryta przez szereg ciasno obok siebie leżących wysp, tworzy schronienie, zabezpieczające całą flotę przed atakami torpedowców lub łodzi podwodnych.

Wskrzęsmy stowarzyszenia oświatowo-kulturalne.

Legjony polskie w pochodzie przez ziemię unitów rewindykują kościoły i klacztory, odebrane brutalną przemocą prawosławia, ogniem i mieczem szerezonego ongi na ziemiach Podlaskich.

Jest to niewątpliwie fakt historycznego znaczenia, to apostołstwo polskiego oręcza.

Ale oto i tutaj, na ziemi naszej stajemy wobec konieczności odzyskania już teraz tego, co sobie w niedawnych latach wywalczyliśmy, w pierwszym rzędzie—całej dawnej organizacji stowarzyszeń szerzenia oświaty i kultury.

Czyż nie jest koniecznością chwili już dzisiaj, przywrócić ten nasz dorobek kulturalny, wypracowany doświadczeniem lat walki z rosyjską administracją, a wydarty nam w ostatku przemocą „ochraną”.

Jeżeli samopomoc społeczna ma objąć pełnię naszych potrzeb, jeżeli ma promieniować i w kierunku duchowych wpływów na masy, to już teraz należy zbierać i skupiać te założenia do budowy świątyni Narodowego Ducha, te skarby, rozsypane ongi światłoburczą władzą kozackiej administracji. D. n.

Edmund Zalewski

Z KRAJU.

Z Warszawy. W jednym z ostatnich numerów podaliśmy za prasą warszawską wiadomość, że duchowieństwo polskie uchyliło się od wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika na grobie pięciu poległych, wskutek czego ku wielkiemu ubolewaniu ludzi wiary obrządek pozbawiony był cech religijnych. Obecnie znajdujemy w „Kur. War.” z d. 15 paźd. zacierpnięte z konsystorza katolickiego wyjaśnienie, że nikt z pośród organizatorów obchodu, nie udawał się z żądaniem poświęcenia pomnika na grobie pięciu poległych ani do ks. Arcybiskupa, ani do żadnego z kapłanów warszawskich. Zatem tak bolesna dla nas nieobecność duchowieństwa polskiego nie wynikła z jego chęci, co z prawdziwą pociechą notujemy.

OGŁOSZENIA.

Milicjant miejski

№ 40 zgubił opaskę milicyjną amarantowobiałą. Niniejszem zawiadamia się, że powyższy numer opaski jest unieważniony — Znalazca opaski raczy oddać ją do Wydziału Administracyjnego w Magistracie, — przywłaszczyciel będzie surowo karany. —1

Student politechn. niemieckiej

przygotawia do wszystkich klas oraz udziela lekcji języka niemieckiego i konwersacji. Długa 12a m. 4. —4

AKUSZERKA FELCZERKA

z Warszawy K. Rosińska, przyjmuje zamówienia i udziela porad. Biednym bezpłatnie. Ul. Michałowska № 2 m. 1.

—8